Historia reformacji

Kiedy spojrzymy na wydarzenia w świecie religijnym, z historycznego punktu widzenia zauważymy, że podczas dwóch tysięcy lat, od śmierci Pana Jezusa Chrystusa, pod względem intensywności tych wydarzeń, wyróżnia się szczególnie jeden okres – wiek XVI. Wierzymy, że nie jest to przypadek, a element doskonałego Planu Bożego. Był to szczególny czas Wieku Ewangelii – okres reformacji. Postarajmy się spojrzeć na ten czas pod kątem tego, co zapowiadał Pan Bóg w swojej Świętej Księdze.

Po śmierci Pana Jezusa i apostołów pomiędzy wiernych zaczęły wkradać się zgubne nauki ludzkie. Chęć władzy, zysku i ambicje doprowadziły do skażenia czystej nauki Ewangelii kłamstwem. Pomiędzy pszenicę został zasiany kąkol i wzrastał przez wiele wieków. Z biegiem czasu utworzono podział na kler i laików. Powstały zgubne nauki o piekle, czyśćcu, trójcy świętej, czci dla figur, obrazów i zmarłych, ustanowiono mszę oraz wprowadzono naukę o transsubstancjacji, zaś papież uzurpował sobie prawo do miana głowy Kościoła na ziemi. Zaczęto łączyć wierzenia pogan z elementami wiary chrześcijańskiej. W ciemnych wiekach średniowiecza ogół ludzkości nie posiadał właściwie żadnej znajomości prawdziwej Ewangelii i prawdziwego Pana Boga. Zawsze jednak istniały nieliczne grupy osób, którym Pan Bóg dał zrozumieć pewne Prawdy i one swoim życiem starały się prawdziwie Jemu służyć.

Jeszcze przed czasem, który określimy jako reformacja, światło prawdy zaczęło pojawiać się i rozprzestrzeniać w Europie mocniej niż w wiekach poprzednich. Apostoł święty Jan zapisał słowa otrzymane od Pana Jezusa na temat siedmiu okresów rozwoju Kościoła. Znajdują się one w 2 oraz 3 rozdziale Księgi Objawienia. Piąty z tych okresów – Sardes, dotyczy właśnie czasu przed wielką reformacją. Szczególną działalnością wykazali się wtedy Jan Wiklif w Anglii oraz Jan Hus w Czechach. Ich dzieło nie przyniosło szerokich reform i nie osłabiło papiestwa w takim stopniu, jak miało się to stać niedługo później, jednak praca jaką wykonali była podwaliną pod dzieło reformacji. Jedną z działalności Jana Wiklifa było przetłumaczenie Pisma Świętego na język angielski, zaś zwolennicy Jana Husa, (który nauczając w języku ojczystym, walczył z wystawnym i niemoralnym życiem duchowieństwa), odłączyli się od Kościoła katolickiego i zorganizowali się w Kościół Braci Czeskich.

Szósty okres rozwoju Kościoła był czasem wielkich przemian. Objawiciel święty Jan pisze:

> *A do anioła zboru w Filadelfii napisz: To mówi Święty, prawdziwy, Ten, który ma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, który zamyka, a nikt nie otworzy. Znam uczynki twoje; oto sprawiłem, że przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć; bo choć niewielką masz moc, jednak zachowałeś moje Słowo i nie zaparłeś się mojego imienia* – Obj. 3:7-8.

Przed Kościołem okresu Filadelfii zostały postawione otwarte drzwi pracy i znajomości prawdy. Harmonizując ze sobą zapisy powyższych wersetów oraz znajomość historii możemy stwierdzić, że w pewnym czasie z woli Pana Boga poznanie zaczęło wzrastać, objawiając jednostkom, a następnie wielu osobom kolejne nauki Pisma Świętego i błędy nominalnego systemu chrześcijaństwa. Czas taki nastąpił na początku XVI wieku. W tym okresie jednocześnie działało kilku reformatorów, którym dane było zrozumienie wielu nauk. Przez swoją pracę przyciągali oni innych do Ewangelii. Warto zaznaczyć, że niejednokrotnie ci, przez których usta i pisma prawda rozprzestrzeniała się, nie znali siebie nawzajem, ale doszli do wielu podobnych wniosków i zrozumienia tych samych nauk. Widzimy w tym piękne kierownictwo Boże.

Bardzo ważnym wydarzeniem dla poszerzania się prawdy było wystąpienie Marcina Lutra. Marcin Luter jako zakonnik udał się w pieszą podróż do Rzymu, nocując po drodze w klasztorach. Podczas pobytu w jednym z nich bardzo zaskoczyło go bogactwo i wystawne życie, jakie tam zobaczył. Jeszcze mocniej zaskoczył go przepych duchowieństwa w Rzymie oraz niemoralne życie kleru. Po pobycie w tym mieście napisał: „Kto nie zobaczy i nie usłyszy – ten nie uwierzy, jakie grzechy i haniebne czyny popełniane są w Rzymie”[1]. Gdy Marcin Luter opuszczał Rzym, odwrócił się od niego w swoim sercu po tym, gdy zobaczył jak wygląda życie najwyższych w hierarchii duchownych. Zrozumiał z czasem również kłamliwe nauki, przy pomocy których duchowieństwo wykorzystywało wierzącą ludność. Postanowił, że przez wszystkie dni swojego życia będzie starannie studiować oraz głosić jedynie Słowo Boże, a nie nauki papieskie. Dostrzegł niebezpieczeństwo stawiania ludzkich teorii ponad Pismo Święte, sprzeciwiał się filozofii i teologii. Podstawą jego odwrócenia się od Rzymu było zrozumienie nauki o zbawieniu przez wiarę w krew Pana Jezusa, a nie poprzez moc odpustów. Z czasem, studiując Pismo Święte, Marcin Luter zrozumiał, że poleganie na własnych uczynkach w celu osiągnięcia zbawienia jest błędem oraz to, że konieczna jest wiara w zasługi Pana Jezusa. Sprzeciwił

się odpustom, jakie Kościół katolicki sprzedawał swoim wiernym. Marcin Luter uczył, że człowiek nie może zmniejszyć swoich win tylko przez własne uczynki, lecz przez uniżenie przed Panem Bogiem oraz przez wiarę w Pana Jezusa Chrystusa, która może uratować pokutującego. Łaski Pana Boga nie można nabywać za pieniądze, bowiem jest ona bezpłatnym darem. Zachęcał ludność, aby nie kupowali odpustów, ale aby spoglądali na ukrzyżowanego Chrystusa i tam szukali pomocy. Poglądy Marcina Lutra i jego współpracowników zostały wyrażone w pięciu hasłach, które stały się podstawą reformacji. Są to: tylko Pismo, tylko wiarą, tylko łaska, tylko Chrystus oraz tylko Bogu chwała. Hasło „tylko Pismo” oznacza, że podstawą wiary może być jedynie Pismo Święte. Marcin Luter odrzucił tradycje ludzkie, którymi kierował się Kościół rzymskokatolicki i uznał za bezpodstawne formułowanie zasad wiary na podstawie jedynie ludzkich orzeczeń. Zasada „tylko wiarą” odnosi się do usprawiedliwienia człowieka. Kościół katolicki głosił, że to dzięki uczynkom człowieka grzechy mogą być przebaczone. Marcin Luter na podstawie Pisma Świętego zrozumiał, że konieczna jest przede wszystkim wiara w Chrystusa jako Tego, który może nas usprawiedliwić, zaś uczynki są wynikiem owej wiary, ale same w sobie nie są w stanie uczynić człowieka czystym przed Panem Bogiem. Zasada „tylko łaska” odnosi się do zbawienia, które pochodzi z łaski Pana Boga. Zbawienie jest darem, a nie zasługą człowieka. „Tylko Chrystus” – ta zasada odnosi się do pośredniczenia pomiędzy ludźmi a Panem Bogiem. Marcin Luter odrzucił naukę o ludzkich pośrednikach w postaci świętych Kościoła katolickiego oraz kapłanów i papieża. Nie odrzucił jednak nauki o pośrednictwie Marii oraz częściowo uznał rolę kapłanów, np. praktykując spowiedź i zachowując ograniczone uprawnienia do odpuszczenia grzechów. „Tylko Bogu chwała” – hasło to dotyczy odrzucenia kultu aniołów, świętych, relikwii czy obrazów. Powyższe zasady stały się podstawą wielu kolejnych ruchów reformacyjnych, w których z biegiem czasu coraz mocniej zaczynało świecić światło prawd Bożych, przebijając się przez ciemność niewiedzy.

Porównując Pismo Święte z dekretami papieskimi Luter napisał: „Studiuję dekrety papieskie i nie wiem, czy sam papież jest antychrystem, czy też jego apostołem, bowiem Chrystus jest w tych dokumentach przedstawiony w fałszywym świetle i zaiste powtórnie ukrzyżowany”[2]. W „Piśmie do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego o poprawie stanów chrześcijańskich” z 26 czerwca 1520 roku Marcin Luter napisał o *papieżu*: „Straszna to i przerażająca rzecz, że [papież] wikarym Chrystusa [się] zwie, a przy tym występuje z takim przepychem, jakiego ani cesarz nie używa. Czyż Chrystus Pan i apostoł Piotr tak się obnosili? Oni powiadają o papieżu, że jest panem całego świata. To jest fałsz, albowiem sam Pan Jezus, którego namiestnikiem papież być chce, powiada: „Królestwo moje nie jest z tego świata”. Jakże więc może berło namiestnika sięgać dalej niż berło jego pana?”. Z czasem nauki Lutra zostały oficjalnie potępione przez Kościół katolicki, a wszyscy, którzy je popierali zostali z niego wykluczeni. Marcin Luter przeciwstawiał się papieskiemu wyrokowi, co wyraził poprzez uroczyste zerwanie z Rzymem oraz spalenie bulli papieskiej potępiającej go. Cieszył się zarazem z prześladowania jakie ponosi dla Chrystusa pisząc: „Cieszę się jednak, że muszę doznawać takiego zła dla najlepszej sprawy”

Przełomowym momentem w historii reformacji był sejm w Wormacji w 1522 roku. Na sejmie tym przed wstąpieniem na tron Niemiec Karola V poruszono wiele kwestii politycznych, a znaleźli się na nim przedstawiciele papiestwa oraz wielu europejskich państw. Jednym z tematów sejmu była sprawa „niejakiego brata Marcina”. Samo znalezienie się Marcina Lutra na sejmie było zwycięstwem odniesionym nad papiestwem. Papież wyklął bowiem Lutra już dużo wcześniej, wykluczył go ze społeczeństwa i skazał na wieczne milczenie, a jednak ten został wezwany przed tak dostojne zgromadzenie, gdzie mógł przemawiać przed tysiącami ludzi. W ten właśnie sposób dokonał się ogromny przewrót w stosunkach pomiędzy Rzymem a władzą świecką. Był to początek ustępowania z tronu tych, którzy przez wieki mienili się namiestnikami Chrystusa. Marcin Luter nie odwołał swoich nauk – czego oczekiwali jego przeciwnicy, ale odważnie wystąpił broniąc swoich poglądów oraz autorytetu Słowa Bożego. Był gotowy oddać swoje życie w obronie światła Prawdy jakie zostało mu dane, dzięki czemu wykonał wielkie dzieło Boże. Z czasem Marcin Luter przetłumaczył Nowy, a następnie również Stary Testament na język niemiecki. Papiestwo bało się sytuacji, kiedy ludność będzie mogła zapoznać się z prawdziwą nauką Pisma Świętego, a więc zakazywało czytania go, wykorzystując klątwy i tortury. Nie przynosiło to jednak takiego efektu, jakiego oczekiwano, bowiem wielu ludzi pragnęło poznać nauki Słowa Bożego. „To co Luter i jego przyjaciele pisali, inni rozpowszechniali w kraju. Zakonnicy, którzy przekonali się o nieprawości ślubów zakonnych i pragnęli zmienić długie życie bezużytecznego lenistwa na życie pełne aktywności, a niestety nie posiadali dostatecznych wiadomości, by głosić Słowo Boże, przemierzali kraj sprzedając dzieła Lutra i jego przyjaciół. Wkrótce całe Niemcy zaroiły się od tych śmiałych kolporterów”[4]. Zgodnie z wersetem z Obj. 3:8 otwarte zostały drzwi reformacji – ludzie otrzymali Pismo Święte i nikt nie mógł już zatrzymać postępującego dzieła.

W tym samym czasie, w którym na terenie Niemiec działał Marcin Luter, w Szwajcarii przy dziele reformacji pracował Urlich Zwingli (1483-1531). Był on księdzem katolickim. Bardzo wnikliwie studiował Pismo Święte i uważał je za jedyny i wystarczający autorytet w sprawach wiary. Napisał o Biblii: „Pismo Święte po-

chodzi od Boga, nie od ludzi. Nawet sam Bóg, który oświeca, pozwala zrozumieć, że mowa ta jest Jego mową. Słowo Boże jest pewne i jasne; samo naucza, samo się wyjaśnia i opromienia ludzką duszę łaską i zbawieniem; pociesza w Bogu, uniża wyniosłość tak, że znika ona całkiem, pozwala też objąć Boga umysłem”[5]. Zwingli został powołany na stanowisko duchownego katedry w Zurychu. Pragnął odciągnąć ludzi od zabobonnych zwyczajów, na przykład czczenia obrazów czy wiary w ich cudowną moc przebaczania grzechów. Nauki Urlicha Zwinglego zyskały sobie wielu zwolenników w Zurychu. Zwingli w swych kazaniach często poruszał temat upadku człowieka i planu zbawienia. Nauczał on o okupie Pana Jezusa: „Jego męka i śmierć jest dla nas wieczną ofiarą, skutecznie uzdrawiającą; na wieki czyni ona zadość wymaganiom boskiej sprawiedliwości...”[6]. Kazania Zwinglego wzbudziły takie zainteresowanie, że katedra nie mogła pomieścić tłumów, które przychodziły, aby go słuchać. Działalność reformacyjna na dobre zakorzeniła się w Zurychu. Miało to wyraźne skutki w życiu tych, którzy przyjęli naukę głoszoną przez reformatora. Zwingli wyraził się o tym w słowach: „W naszym mieście panuje spokój. Nie ma w nim kłótni, obłudy, zazdrości ani konfliktów. A komu można tę harmonię zawdzięczać, jeżeli nie najwyższemu i najlepszemu Bogu i Jego czystym naukom, które napełniają nas owocami pokoju i pobożności”[7]. Zwingli działał dokładnie w tym samym czasie co Marcin Luter, napisał on: „Jeżeli Luter głosi Chrystusa czyni to samo, co ja. Może więcej ludzi przyprowadzi do Boga niż ja, ale to nie ma znaczenia. Nie będę nosić żadnego innego imienia oprócz mego Wodza, Chrystusa, którego jestem żołnierzem. Nigdy nie napisałem do Lutra nawet słowa ani on do mnie. Dlaczego? Aby ludzie przekonali się, jak jednomyślny jest Duch Boży, skoro i Luter i ja nie współpracując ze sobą tak zgodnie głosimy nauki Chrystusa”[8]. Na początku XVI wieku – jeszcze przed wystąpieniem Marcina Lutra – we Francji nauki ze Słowa Bożego zaczął głosić profesor Uniwersytetu w Paryżu Lefevre (1455-1536). Lefevre mówił przede wszystkim o okupie złożonym przez Pana Jezusa oraz o wynikającym z niego usprawiedliwieniu z wiary. W 1512 roku, nim jeszcze Luter i Zwingli rozpoczęli dzieło reformacji, Lefevre pisał: „To Bóg, dzięki naszej wierze, daje nam sprawiedliwość, która przez łaskę usprawiedliwia nas do życia wiecznego”[9]. Zachęcał do prowadzenia swojego życia w świętości i gardzenia chwałą tego świata. Wkrótce zaczęli przyłączać się do jego dzieła inni. W tym samym czasie, kiedy Marcin Luter przetłumaczył Pismo Święte na język niemiecki, Lefevre przetłumaczył je na język francuski. Biskup Briconnet – zwolennik jego nauk – podjął się dzieła rozprowadzenia Słowa Bożego wśród zwykłej ludności. Biblia została także wydana w tańszym, dwutomowym wydaniu kieszonkowym, przez co nawet niezamożni mogli ją nabyć. Teolodzy sprzeciwiający się mu nakazali, aby publicznie spalono przetłumaczony Nowy Testament oraz inne dzieła Lefevre, uznając je za szkodliwe dla Kościoła Rzymskiego. Lefevre rozumiał, że nauki Kościoła Rzymskokatolickiego skażone są ludzkimi filozofiami i pragnął jego reformy. Chciał powrotu do czystych prawd ewangelicznych. W 1530 roku Lefevre wydał w Antwerpii całą Biblię. Do końca życia pozostał on katolikiem, jednak jego praca przyczyniła się w znaczny sposób do poznania Słowa Bożego przez wielu ludzi. Marcin Luter będąc jeszcze mnichem zaczął zgłębiać dzieła Lefevre i zwrócił uwagę na to, że objaśnia on Pismo Święte w sposób jasny i przejrzysty.

Kolejnym z reformatorów działających w tym okresie był Jan Kalwin (1509-1564). Studiując w Paryżu, gorliwie popierał Kościół katolicki i papiestwo. Od dwunastego roku życia był on już członkiem duchowieństwa rzymskokatolickiego. Zadziwiał go jednak spokój jaki przejawiali „heretycy” będący uśmiercani na stosach. Z czasem sam rozpoczął poszukiwanie tego spokoju tam, gdzie oni go znaleźli – w Biblii. Otrzymując większe poznanie Prawdy zaczął głosić dobrą nowinę. Jan Kalwin – podobnie jak Luter i Zwingli – uznawał tylko dwa sakramenty: chrzest oraz komunię. Komunię jednak rozumiał zupełnie inaczej niż Kościół rzymski oraz inni reformatorzy. Odrzucił naukę o tym, że Chrystus jest fizycznie obecny w chlebie i winie (taką tezę uznają zarówno katolicy jak i luteranie). Uznawał doktrynę o predestynacji – według której Bóg z góry przeznaczył jednych do zbawienia, a innych do potępienia. Kalwin był zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich obrazów i figur w kościołach, które prowadzą do bałwochwalstwa. Odrzucił hierarchiczność kościoła i wprowadził zasadę wybieralności pastorów przez wiernych. Był przeciwnikiem kultu świętych, zakonów oraz celibatu. Uznawał jednak słuszność doktryny o trójcy świętej i jak przekonamy się później, bardzo mocno jej bronił. Jan Kalwin ostatnie 30 lat swojego życia spędził w Genewie, gdzie zakładał podwaliny pod nowy Kościół protestancki oraz szerzył stamtąd reformację w całej Europie. Genewa stała się wtedy ośrodkiem protestantyzmu. Wielu z tych, którzy byli prześladowani w swoich krajach udawało się do Genewy, aby tam znaleźć schronienie. Działalność i nauki Jana Kalwina miały ogromny wpływ na Europę. Z jego nauk czerpali między innymi hugenoci, purytanie czy prezbiterianie.

Niezwykle ważną postacią był także Michał Serwet (1511-1553). Jako młody chłopiec, pełnił on służbę u spowiednika króla Hiszpanii Karola V. Podczas podróży, w czasie owej służby, widział na własne oczy jak siłą nawracano ludzi na wiarę katolicką. Jako szesnastolatek rozpoczął studia w Tuluzie we Francji i odnalazł tam Biblię. Udało mu się ją potajemnie przeczytać, pomimo, że było to zabronione. W wieku 19 lat Michał Serwet był świadkiem koronacji na cesarza Karola V. Widział tam adorację, z jaką spotkał się wtedy papież, który był całowany w stopy przez króla oraz noszony na ramionach książąt. Uznał to za niezgodne z Biblijną

prostotą i pokorą. Wiele lat później napisał o papiestwie: „o bestio nad bestiami najniegodziwsza, o nierządnico najbezwstydniejsza”[10]. W wieku 20 lat napisał pracę pt. „O błędach trójcy”. Stwierdził, że błąd tej nauki wkradł się do chrześcijaństwa trzy wieki po śmierci Pana Jezusa. Początki nauki o trójcy sięgają soboru nicejskiego w 325 roku, zwołanego przez cesarza Konstantyna. Chciał on z powodów politycznych upodobnić chrześcijaństwo do pogaństwa. O tej nauce napisał Michał Serwet: „Nawet jedno słowo o trójcy nie znajduje się w całej Biblii […] Boga poznajemy przez Chrystusa, a nie przez nasze zarozumiałe koncepcje filozoficzne”. Był przeciwny również chrztowi niemowląt oraz kultowi obrazów. Prowadził listowne debaty z Janem Kalwinem, który bardzo mocno sprzeciwiał się jego antytrynitarskim poglądom. W 1553 roku Michał Serwet napisał „Odnowę prawdziwego chrześcijaństwa”, gdzie przedstawił z większą dojrzałością myśli ze swojego dzieła na temat trójcy oraz odrzucił naukę o predestynacji (przeznaczeniu). Jeden z egzemplarzy wysłał do Jana Kalwina, który posłużył mu jako argument w obciążeniu go przeciwko inkwizycji. Zginął spalony na stosie „za rozsiewanie herezji na temat trójcy i chrztu dzieci”. Do jego śmierci przyczyniła się współpraca Jana Kalwina z katolicką inkwizycją.

Poglądy Michała Serweta odegrały dużą rolę w reformacji. W Polsce w latach 1562-1563 z kalwinizmu wyodrębniła się grupa Braci Polskich, zwanych także arianami. W tym czasie osiedliło się tutaj wielu unitarian z Włoch. Z antytrynitarnymi poglądami spotkali się oni tam za sprawą Michała Serweta i tak trafiły one do Polski. Podczas synodu polskich protestantów w Pińczowie w 1556 roku po raz pierwszy w Polsce publicznie zostało zakwestionowane istnienie trójcy. Sześć lat później wyodrębnił się pierwszy zbór Braci Polskich. Następnie, po prawie pięćdziesięciu latach, został wydany Katechizm Rakowski zawierający zbiór poglądów Braci Polskich. Część z nich to: uznanie Pisma Świętego jako wyłącznej podstawy swojej doktryny, nie uznawanie dogmatu o trójcy świętej, nie uznawanie piastowania urzędów świeckich. W swoich naukach pisali o zaparciu się samego siebie i naśladowaniu życia Pana Jezusa Chrystusa. Jako jedyne święto nakazane przez Pismo Święte uznawali Wieczerzę Pańską „na opowiadanie śmierci Jego, która ma trwać we zborze Jego, aż Pan przyjdzie”[11]. Uczyli o chrzcie, który jest świadomym symbolem przyjęcia Pana Jezusa za swojego Pana oraz o odrodzeniu do czystego życia przez Słowo Boże. Mówili o nagrodzie życia wiecznego oraz duchu świętym jako mocy Bożej. Uważali, że logiczne myślenie jest niezbędne przy przyjmowaniu nauk i wiary ze Słowa Bożego. Czytając nauki jakie wyznawali możemy stwierdzić, że otrzymali bardzo duże poznanie Prawd Bożych i w bardzo wielu kwestiach ich poglądy odpowiadały temu, w co my dziś wierzymy. Bracia Polscy zostali wygnani z Polski po potopie szwedzkim, a ich zbory przetrwały do 1803 roku.

W Anglii zaś drogę do reformacji utorowało ogłoszenie niezależności Kościoła od Rzymu. Stało się to w roku 1534 za sprawą prywatnych nieporozumień króla Henryka VIII z papieżem. Ogłosił on sam siebie „jedyną i najważniejszą głową na Ziemi Kościoła anglikańskiego”. Odłączenie to nie miało podstaw doktrynalnych, a jedynie polityczne, jednak sprawiło, że w późniejszych latach z większą łatwością w Anglii mogły rozwijać się nauki Lutra czy Kalwina. Powstały w wyniku odłączenia Kościół anglikański był tylko lekko zreformowaną formą Kościoła rzymskokatolickiego, jednak brak zwierzchności papieża umożliwił łatwiejsze przeprowadzanie reform religijnych późniejszym reformatorom. Na początku XVI wieku wielką pracę w Anglii wykonał William Tyndale (1494-1536). Był to uczony angielski, władający biegle aż ośmioma językami. William Tyndale pragnął przetłumaczenia Pisma Świętego na język angielski z języków oryginalnych: hebrajskiego i greckiego. Wcześniej było dostępne w języku angielskim jedynie pisane ręcznie tłumaczenie Jana Wiklifa. Nie mogło ono dotrzeć do wielu osób i dla prostego ludu Słowo Boże wciąż było niedostępne. W rozmowie z pewnym księdzem William Tyndale miał powiedzieć: „Jeżeli Bóg pozwoli mi jeszcze żyć, to za kilka lat parobek, który orze pługiem, będzie lepiej znał Pismo Święte niż wy”[12]. Tyndale przetłumaczył i rozprowadzał w Anglii Biblię w języku angielskim. Drukowana Biblia Tyndala ukazała się w 1535 roku i w tym samym roku, w wieku 44 lat został on skazany na śmierć z powodu głoszenia herezji. Ostatnie słowa William Tyndale brzmiały: „Panie! Otwórz oczy królowi Anglii”. W kilka lat później, król Anglii Henryk VIII wydał zgodę na drukowanie Biblii w języku angielskim, zaś Thomas Cromwell, doradca króla, który przekonał go do zgody na wydanie Biblii nakazał, aby każda parafia w Anglii posiadała jeden egzemplarz Pisma Świętego.

Nauki reformacji dotarły bardzo szybko do wielu krajów np. Niderlandów, Danii oraz Szwecji. W Niderlandach nauki Lutra głosił Menno Simons, w Dani zakonnik Tausen, zaś w Szwecji Olaf i Laurencjusz Petri. Przez kolejne wieki powstało wielu innych reformatorów i grup wierzących, którzy odkrywali prawdy Słowa Bożego. Przykładami mogą być Jan Wesley – angielski reformator Kościoła Anglikańskiego, Filip Jakub Spener – twórca pietyzmu, czy Bracia Morawscy mocno pielęgnujący działalność misyjną, np. w Ameryce. Od czasów wielkiej reformacji światło Prawdy świeciło coraz mocniej. Jednak również wiele z nowo powstałych społeczności z czasem odwróciło się od zaleceń Pisma Świętego i powieliło błędy Kościoła katolickiego takie jak zjednoczenie z władzą świecką, utrata gorliwości i formalizm. Wiara protestancka często przyjmowana była przez całe narody za sprawą nawrócenia władcy, a nie prawdziwej przemiany każdego serca. Pszenica i

kąkol w tym czasie rosły razem. Pomimo wielu błędów oraz nieznajomości niektórych Prawd, które Pan Bóg dał poznać w kolejnym okresie rozwoju Kościoła, wierzymy, że dzieło Boże przez cały czas było wykonywane zgodnie z Bożym zamierzeniem. Zawsze istniały osoby, które prawdziwie chwaliły Pana Boga w duchu i w Prawdzie – takiej, jaka dana była w czasie, kiedy żyli. Przez ten czas pozycja papiestwa stawała się coraz słabsza, zaś ludzka świadomość rosła. Podczas czasów przemian wielu cierpiało prześladowanie i zostało skazanych na śmierć z powodu wyznawanej wiary. Przez wieki palono na stosach wiernych, którzy swoją nadzieję pokładali w Bogu. Niewiasta poiła się *krwią świętych i krwią męczenników Jezusowych* – Obj. 17:6. *Reformacja* przez wieki dokonywała dzieła obnażenia grzechów papiestwa. Z czasem fala prześladowań, jakich dopuszczała się między innymi „święta inkwizycja”, słabła. Nadszedł czas, kiedy Słowo Boże było głoszone z coraz to większą wolnością, przynosząc dobry plon.

Pod koniec XVIII wieku Napoleon Bonaparte w efekcie konfliktu z papieżem Piusem VI uwięził go i tam będąc więźniem zmarł w 1799 roku. Sytuacja ta oznaczała zakończenie epoki wielkiej władzy papiestwa nad władzą cywilną. Zakończył się czas 1260 lat ich panowania i prześladowania prawdziwego Kościoła. Babilon upadł. Od tego czasu papiestwo nigdy nie odzyskało swojej wcześniejszej pozycji. W 1804 roku zostało założone Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne. W następnych latach powstawały inne podobne organizacje. W tym samym roku Pismo Święte drukowane było już w 50 językach. Do rozpowszechnienia Słowa Bożego przyczynił się rozwój druku, komunikacji oraz przede wszystkim utrata świeckiej władzy przez papieża.

Ci, którzy poświęcali swoje życie dla głoszenia Słowa Bożego, niejednokrotnie mogą być dla nas przykładem gorliwości. Natomiast wydarzenia na przestrzeni wieków poświadczają nam, że Pan Bóg przeprowadza swoje dzieło zbawienia świata według doskonałego Planu.

Stachyra Jakub

[1] D’Aubigne – „Historia reformacji szesnastego wieku”, II, 2

[2] D’Aubigne – „Historia reformacji szesnastego wieku”, V, 1, str. 12

[3] D’Aubigne – „Historia reformacji szesnastego wieku”, VI, 9

[4] D’Aubigne – „Historia reformacji szesnastego wieku”, IX, 11

[5] E. G. White – „Wielki Bój, Znaki czasu” – wydanie dwunaste, str. 119

[6] D’Aubigne – Historia reformacji szesnastego wieku, VIII, 9

[7] E. G. White – „Wielki Bój, Znaki czasu” – wydanie dwunaste, str. 124

[8] E. G. White – „Wielki Bój, Znaki czasu” – wydanie dwunaste, str. 119

[9] E. G. White – „Wielki Bój, Znaki czasu” – wydanie dwunaste, str. 145

[10] Kalendarz Chrześcijanina 1988-1989, „Na Straży”, str. 90

[11] „Katechizm Rakowski”, rozdział III: „O Wieczerzy Pańskiej”

[12] *Anderson, Annals of the English Bible, str. 19*